

Marie, Dżinsy

[Zwrotka 1]

Bo kochać to
Jak krzyczeć głośniej
Niż krzyczy rozum i przy swoim krzyku tkwić
Bo kochać to
Niby mieć prościej
Choć los w tych gierkach lubi nam na przekór iść
No nie bój się, w szarady ze mną graj
Dzisiaj nie będę przeciwnikiem
Odegraj rolę
A później nam
Odpalę twoją ulubioną płytę

[Refren]

Unoszę się jak bańka z mydła Fa
Dziś jestem lekka, jak piórko opadam
Na Twoje dżinsy, nieszykowny szyk
Jak zamek z piasku cała się rozpadam
Unoszę się jak bańka z mydła Fa
Dziś jestem lekka, jak piórko opadam
Na Twoje dżinsy, nieszykowny szyk
Jak zamek z piasku cała się rozpadam

[Zwrotka 2]

Bo czasem warto wściubić nosek
W nieswoje sprawy, nieproszonym gościem być
Bo czasem lepiej bez ogródek
Prostolinijnie wszystko grubą nicią szyc
Przez każdy Twój tak niepotrzebny gest
Ja czuję coraz bardziej się potrzebna
Chusteczką w groszki
Ocieram łzy
Wieszam smuteczek na różowych pętlach

[Refren]

Unoszę się jak bańka z mydła Fa
Dziś jestem lekka, jak piórko opadam
Na twoje dżinsy, nieszykowny szyk
Jak zamek z piasku cała się rozpadam
Unoszę się jak bańka z mydła Fa
Dziś jestem lekka, jak piórko opadam
Na Twoje dżinsy, nieszykowny szyk
Jak zamek z piasku cała się rozpadam
Unoszę się jak bańka z mydła Fa
Dziś jestem lekka, jak piórko opadam
Na Twoje dżinsy, nieszykowny szyk
Jak zamek z piasku cała się rozpadam